

Zaniedbane trawniki na zgorzeleckich osiedlach. Co jest przyczyną?

Napisano dnia: 2019-06-19 11:46:13



Żeby nasycić wzrok piękną, bujną roślinnością pokrywająca dzikie połacie łąk nie trzeba zaplanować a następnie zrealizować dalekiej wyprawy. Wystarczy przejść się po ulicach zgorzeleckich osiedli żeby ujrzeć wysokie, dziko rosnące trawy i chwasty, wśród których miejscami z powodzeniem mogłoby się ukryć kilkuletnie dziecko. I które rosną sobie beztrudnie nie niepokozone jakąkolwiek ludzką ingerencją.

Na brak jakichkolwiek działań w zakresie cyklicznego (przynajmniej do niedawna) wykaszania trawników zwrócili nam uwagę mieszkańcy osiedla Centralnego. Pytając jednocześnie, co jest powodem tegorocznego braku aktywności służb miejskich w tym zakresie? Czy są to może jakieś nowe działania proekologiczne, mające na celu ochronę terenów zielonych pozwalając na samoistny ich rozwój? I jak to się ma do ogólnopojętej estetyki?

Przypominamy więc, że to właśnie w imię estetyki i planowanego uporządkowania drzewostanu, decyzją burmistrza wycięto w ubiegłym roku niemal 1000 drzew w zabytkowym Parku Nadnyskim w ramach jego II etapu przebudowy. Informowaliśmy o tym w artykule pt. [**W parku Błachańca uśmiercono gigantyczną liczbę drzew! Nie uwierzycie jak wiele!**](#)

Wynika z tego, że to nie troska o samoistny rozwój roślinności a być może finanse - bo przecież nie zaniedbanie władz - mogą być przyczyną takiego a nie innego stanu rzeczy, na który coraz donośniej uskarżają się mieszkańcy.

Przy okazji warto przypomnieć, że, jak co roku, zgorzelecki magistrat ogłosił otwarcie corocznego konkursu na „Najładniejszy balkon, przydomowy ogród kwiatowy i teren wokół Wspólnoty Mieszkaniowej”.

W świetle własnego, widocznego braku dbałości o „ogródek”, którym zarządza, brzmi to chyba nieco... komicznie. Prawda?